

Wracając z meczu Zbrojovka Brno – Banik Ostrava pojechałem przez Szumperk, żeby tam pooglądać mecz o Puchar Czech, w którym FK Szumperk podejmował SFC Opava. Gospodarze grają na co dzień w IV lidze, a goście w II. W Szumperku byłem wiele razy, ale nigdy na meczu. Nigdy nie widziałem też ich stadionu. Opawa kojarzy mi się z dobrymi kibicami (oczywiście jak na czeskie warunki), którzy mają sztamę z kibicami Śląska Wrocław



Stadion w Szumperku bardzo mi się spodobał. Myślę, że w niższych ligach Czesi mają lepsze obiekty od nas. Główna trybuna jest cała kryta. Oczywiście na stadionie był czynny punkt gastronomiczny. Sprzedawano tam m.in. piwo.

Kibice z Opawy przyjechali w liczbie około 50 – 70 osób. Oflagowali swój sektor. Przez cały mecz prowadzili doping, ale nie powalał on. W II połowie większość ich fanów była bierna. W grupie tej były nieliczne osoby w koszulkach Śląska. Czy byli to Polacy czy Czesi to nie wiem. Obstawiam, że Czesi. Fani Opawy prowadząc doping pamiętali o przyjaźni ze Śląskiem.

Miejscowi nie prowadzili dopingu. Kilkuosobowa grupa ograniczyła się tylko do wywieszenia flagi z napisem „Šumperk”. Na głównej trybunie wisiało też kilka transparentów, ale to wywiesili rodzice małych chłopców, którzy w przerwie grali mecz z chłopcami z Šumperka.

Na meczu było w sumie 750 widzów.

Mecz trochę rozczarował. Prowadzony był w dosyć sennym tempie. Dominacja gości była wyraźna. Gdy zdobyli pierwszą bramkę, to praktycznie było już po meczu.

W zespole Opawy wyróżniał się Frantisek Metelka, który kiedyś grał w Podbeskidziu Bielsko-Biała.

Pierwszy raz słyszałem na meczu spikera, który puszczać przed meczem muzykę zapowiadał jej wykonawców, jakby oni faktycznie byli na stadionie, albo jakby prowadził dyskotekę.

{morfeo 107}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}